



Sygn. akt IV CSK 584/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Karol Weitz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Anna Owczarek

SSN Agnieszka Piotrowska

w sprawie z powództwa W. O.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Rejonowego w R. i Prokuratorowi Okręgowemu w L.

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 12 marca 2020 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 14 czerwca 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Powód W. O. w pozwie z dnia 12 lutego 2014 r. skierowanym przeciw Skarbowi Państwa - Prokuratorowi Okręgowemu w L. oraz Prezesowi Sądu Rejonowego w R. wniósł o zasądzenie tytułem odszkodowania kwoty 299 400 zł z

ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Kwota ta obejmowała utracone przez powoda zarobki za okres od dnia 1 września 2006 r. do ukończenia przez niego 71,5 roku życia. Po ostatecznym sprecyzowaniu powód oparł żądanie na twierdzeniu, że doznał szkody przez przewlekłe prowadzenie postępowania przygotowawczego i rozpoznawczego w sprawie karnej przeciw niemu, zakończone jego uniewinnieniem, oraz bezprawne jego wszczęcie i prowadzenie.

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w L. zasądził od Skarbu Państwa - Prezesa Sądu Rejonowego w R. na rzecz powoda kwotę 156 000 zł z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 26 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty (pkt I) i oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II).

Sąd ustalił, że w dniu 2 marca 2004 r. w P. w filii B. Spółki Akcyjnej w W. (dalej jako: „B.”) W. O. został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji. Tego dnia postawiono mu zarzuty korupcji i przesłuchano go w charakterze podejrzanego. Postanowieniem z dnia 3 marca 2004 r. Sąd Rejonowy w L. zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, uchylony następnie dopiero na skutek postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 22 lutego 2006 r. Śledztwo przeciw powodowi, wszczęte w dniu 3 marca 2004 r., zakończyło się w dniu 24 czerwca 2004 r., kiedy to zapoznano go z materiałami postępowania przygotowawczego. W dniu 5 lipca 2004 r. do Sądu Rejonowego w R. wpłynął akt oskarżenia, zarzucający powodowi popełnienie piętnastu przestępstw z art. 228 § 1 k.k., polegających na przyjmowaniu, w związku z pełnieniem funkcji publicznej - kierownika placówki B., tj. Oddziału w B. , filii w P. - korzyści majątkowych od różnych osób i w różnych kwotach, w zamian za przyznanie - na przestrzeni dziewięciu lat - kredytu lub odroczenia bądź zmiany spłaty wcześniej zaciągniętych kredytów, a nadto jednego czynu z art. 228 § 4 k.k. polegającego na uzależnieniu przyznania kredytu od otrzymania korzyści majątkowej.

Wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2007 r., po niemal trzech latach procesu, Sąd Rejonowy w R. uznał powoda winnym zarzucanych mu czynów, przyjmując, że stanowiły one ciąg przestępstw. Wymierzył mu karę łączną 3 lat pozbawienia wolności i grzywnę w rozmiarze 500 stawek dziennych, określając wysokość jednej

stawki na kwotę 50 zł. Na podstawie art. 41 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec powoda zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych związanych z podejmowaniem decyzji w zakresie dysponowania środkami finansowymi w urzędach i organizacjach gospodarczych i innych instytucjach na okres 5 lat. Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2007 r. Sąd Okręgowy w L. uchylił wyrok z dnia 3 kwietnia 2007 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji. W uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2007 r. wskazano, że Sąd Rejonowy nie poczynił w ogóle koniecznych ustaleń faktycznych w sprawie, a poczynione ustalenia dokonał rażąco uchybiając regułom oceny dowodów w sprawie i nie poddając ocenie prawnej zaistnienia wszystkich przesłanek warunkujących odpowiedzialność za czyn określony w art. 228 § 4 k.k. W przywołanym uzasadnieniu zawarto również wytyczne co do ponownego rozpoznania sprawy, wskazując, że po swobodnej, a nie dowolnej ocenie dowodów osobowych i wykreowaniu z nich niewątpliwych faktów, należy poczynić prawidłowe i wyczerpujące ustalenia w kwestiach determinujących możliwość uznania, iż W. O. pełnił funkcję publiczną w rozumieniu art. 228 k.k., dołączając w miarę potrzeby niezbędne dokumenty.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w R. wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2009 r. ponownie uznał powoda winnym zarzucanych mu czynów, skazał go na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności i grzywnę w rozmiarze 500 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na kwotę 50 zł. Ponownie orzekł wobec powoda zakaz na podstawie art. 41 § 1 k.k. Uzasadnienie wyroku z dnia niemal w całości odpowiadało uzasadnieniu uchylonego wyroku z dnia 3 kwietnia 2007 r. Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy powielił wszystkie uchybienia, które zarzucono mu w drugiej instancji, i faktycznie nie wykonał wytycznych wskazanych dla ponownego rozpoznania sprawy. Wyrokiem z dnia 4 lutego 2010 r. Sąd Okręgowy w L. uchylił wyrok z dnia 29 kwietnia 2009 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu stwierdzono, że Sąd Rejonowy z rażącą obrazą art. 442 § 3 k.p.k. w ogóle nie wykonał wskazań sądu odwoławczego dotyczących dalszego postępowania. Rozpoznając sprawę po raz trzeci Sąd Rejonowy w R. wyrokiem z dnia 18 stycznia 2011 r. uniewinnił powoda od czternastu z piętnastu zarzutów, skazując go jednocześnie za jeden z zarzuconych mu czynów na karę roku pozbawienia wolności. Sąd Rejonowy tym razem wykonał

wytyczne sądu drugiej instancji i dokonał prawidłowej oceny dowodów w sprawie (w odniesieniu do piętnastu czynów objętych zarzutami), co pozwoliło na kategoryczne i niewątpliwe stwierdzenie, że powód stał się ofiarą pomówienia i bezzasadnego oskarżenia przez działającą w porozumieniu i powiązaną w różnoraki sposób grupę osób, na czele której stali kontrahenci B. mający trudności w spłacie kredytów i upatrujący szansy w zniweczeniu postępowań egzekucyjnych w drodze podważenia ważności umów kredytowych zawieranych z udziałem powoda jako pracownika B.. W konsekwencji Sąd Rejonowy przypisał winę powodowi winę w popełnieniu tylko jednego czynu w postaci udzielenia kredytu w zamian za korzyść majątkową. Na skutek apelacji powoda Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 21 czerwca 2011 r. zmienił wyrok z dnia 18 stycznia 2011 r. i uniewinnił go także od zarzutu popełnienia tego czynu. Stwierdził, że Sąd Rejonowy błędnie ustalił wyczerpanie znamiona przestępstwa przypisanego powodowi i błędnie w tym zakresie ocenił dowody, co doprowadziło do błędnego ustalenia faktów. Poprawna ocena dowodów bezspornie skutkowałą takimi samymi konkluzjami, jakie Sąd Rejonowy wywiódł w odniesieniu do pozostałych czynów, które zarzucano powodowi.

Łącznie odbyło się 66 terminów rozpraw głównych w sądzie pierwszej instancji, z czego 48 po zwolnieniu powoda z aresztu, pierwszy wyrok zapadł po ponad 3 latach od zastosowania wobec niego tymczasowego aresztowania oraz po około 2,5 roku po wniesieniu aktu oskarżenia przeciw niemu. Ostateczny wyrok uniewinniający powoda zapadł po około 7 latach procesu, na podstawie oceny dowodów, które w istocie zostały przeprowadzone już w pierwszym etapie postępowania w pierwszej instancji.

W dniu 5 września 2011 r. powód wystąpił z wnioskiem o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie. W wyniku wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 11 lutego 2013 r. oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 23 maja 2013 r. przyznano powodowi odszkodowanie w wysokości 121 107,16 zł, obejmujące między innymi równowartość utraconego wynagrodzenia za okres 6 miesięcy po opuszczeniu aresztu, i zadośćuczynienie w wysokości 960 000 zł.

Sąd ustalił także, że powód rozpoczął pracę zawodową w dniu 18 maja 1964 r. i pracował nieprzerwanie do chwili zatrzymania w dniu 2 marca 2004 r. (jako księgowy lub pracownik kadry kierowniczej sektora bankowego). O dnia 1 października 1993 r. był zatrudniony w B., pierwotnie na stanowisku kierownika filii w P., a od dnia 1 października 2003 r. na stanowisku specjalisty-sprzedawcy. Przyczyną zmiany stanowiska powoda było to, że do kierownictwa oddziału B. dotarły donosy na niego, pochodzące od osób, które później pomówiły powoda o czynny objęcie oskarżeniem. Stosunek pracy powoda z B. wygasł na podstawie art. 66 § 1 k.p. po upływie 3 miesięcy od jego tymczasowego aresztowania, tj. w dniu 2 czerwca 2004 r. W okresie od dnia 1 stycznia 2004 r. do dnia 2 czerwca 2004 r. otrzymał wynagrodzenie brutto w wysokości 24 600 zł, co dało miesięcznie 4 872,01 zł brutto. Ze względu na toczące się postępowania karne i rodzaj postawionych powodowi zarzutów oraz stan jego zdrowia psychicznego wynikały z tych faktów wykluczone było podjęcie przez niego (po zwolnieniu z aresztu) zatrudnienia w dotychczasowym charakterze, w wyuczonym zawodzie, zgodnie z kwalifikacjami. Powód utrzymywał się z pracy w należącym do niego gospodarstwie rolnym oraz częściowej wyprzedaży gruntów i sprzętu rolniczego. Od lutego 2008 r. do dnia 18 sierpnia 2008 r. był zatrudniony w wymiarze ½ etatu w jednym z lokalnych przedsiębiorstw z wynagrodzeniem 600 zł brutto. Przeszedł na wcześniejszą emeryturę w dniu 1 sierpnia 2008 r.

W ocenie biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii wskutek zdarzeń w postaci tymczasowego aresztowania oraz długotrwałego postępowania karnego u powoda powstały objawy urazu psychicznego. Nie można jednoznacznie określić, w jakiej mierze zaburzenia depresyjno-lękowe powoda wynikają ze stosowania tymczasowego aresztowania, a w jakiej mierze z długotrwałego postępowania karnego i będącej ich konsekwencją marginalizacji społecznej. Przez prowadzenie postępowania karnego powód doznał 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu. W rozumieniu somatycznym po opuszczeniu aresztu powód w toku postępowania karnego był zdolny do pracy. Od strony zdrowia psychicznego był częściowo niezdolny do wykonywania pracy, którą dotąd wykonywał. Według biegłych z powodu marginalizacji społecznej, mimo pewnej adaptacji po powrocie do życia w społeczności po ostatecznym uniewinnieniu, nie był jednak zdolny do

kontynuowana pracy sprzed momentu zatrzymania przez policję, co wynikało z powodów socjologicznych, zwyczajowych i praktyki osób zatrudnionych w bankowości.

Według opinii biegłej z zakresu medycyny pracy istniała podstawa do uznania powoda za częściowo niezdolnego do pracy z powodu przebywania w areszcie oraz długotrwałego procesu. Stan psychiczny powoda (poczucie krzywdy, niepokoju i lęku przed ludźmi) nie pozwalał mu na podjęcie pracy, nasilił się i był przyczyną tego, że w 2011 r. powód szukał pomocy w poradni zdrowia psychicznego ze względu na nasilającą się depresję i niemożność normalnego funkcjonowania. Powód nie był w stanie podjąć pracy na zajmowanym stanowisku lub podobnym, na którym występuje potrzeba podejmowania istotnych decyzji. Według biegłej częściowa niezdolność do pracy była wynikiem pobytu w areszcie, samego faktu aresztowania i czasem trwania postępowania karnego. Okoliczności te nie dawały mu możliwości podjęcia pracy w sektorze bankowym, nawet na stanowisku niekierowniczym, a także innej pracy na odpowiedzialnym stanowisku, wymagającym podejmowania decyzji związanych z odpowiedzialnością materialną. Powód był zdolny tylko do prostej pracy umysłowej, bez takich czynności. Częściowa niezdolność powoda do pracy skutkowałą wobec tego niemożnością pracy na poprzednio zajmowanym stanowisku i stanowiskach o podobnym zakresie czynności.

Powód jest osobą wykształconą, sprawną intelektualnie i psychospołecznie dojrzałą, ale jego funkcjonowanie wskutek przewlekłego postępowania karnego zostało bardzo ograniczone. Z racji marginalizacji społecznej, znajdującej wyraz m.in. w stygmatyzujących publikacjach lokalnych, w ogóle nie był zdolny do kontynuowania pracy w sektorze bankowym, w tym do powrotu na równorzędne stanowisko. Uraz psychiczny, którego doznał, w jego świadomości wywoływał skojarzenie: praca w bankowości = areszt. Z tego powodu dopiero po dwóch latach od zwolnienia podjął pracę za 600 zł brutto miesięcznie w księgowości i to jedynie na krótki czas, potem przeszedł na wcześniejszą emeryturę, gdy stało się to możliwe.

Sąd ustalił, że wynagrodzenie brutto powoda za miesiąc wynosiłoby 5 271,17 zł, co - przy przyjęciu dalszego zatrudnienia powoda u dotychczasowego pracodawcy - za okres od dnia 1 września 2006 r. do dnia 31 maja 2013 r. dałoby łącznie kwotę 374 943,17 zł. Z powodu przejścia na emeryturę z dniem 1 sierpnia 2008 r. powód do dnia 31 maja 2013 r. otrzymał emeryturę w łącznej wysokości 174 275,70 zł netto. W okresie po dniu 1 września 2006 r. otrzymał także wynagrodzenie w wysokości 2 339,16 zł netto. Przy założeniu, że kontynuowałby zatrudnienie do osiągnięcia wieku emerytalnego (65 lat), w okresie od dnia 1 września 2006 r. do dnia 31 maja 2013 r. utracił, po uwzględnieniu otrzymanej emerytury i wynagrodzenia, dochody w kwocie 198 328,31 zł netto. Przy założeniu średniego okresu długości życia (71,5 lat) utracony dochód powoda z tytułu zmniejszonej emerytury w okresie od dnia 1 czerwca 2013 r. do chwili osiągnięcia wieku 71,5 lat w dniu 18 listopada 2019 r. wyniósł 61 362,98 zł netto.

Sąd ocenił, że w ustalonych okolicznościach sprawy Skarb Państwa nie jest odpowiedzialny wobec powoda za szkodę z tytułu działań prokuratury, ponieważ jej działania nie były bezprawne przy wniesieniu aktu oskarżenia i nie można również stwierdzić, że dotknięte były przewlekłością.

Oceniając odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa w odniesieniu do przewlekłości sądowego postępowania karnego Sąd wskazał, że powód powołał się na tę przewlekłość jako przyczynę utraty faktycznej możliwości niezwłocznego powrotu do zatrudnienia sprzed zatrzymania oraz uszczerbku na zdrowiu, który sprawił, że w ogóle nie mógł wrócić do analogicznych czynności zawodowych. Oddziaływało to i będzie oddziaływać do śmierci powoda na jego sytuację majątkową, pogarszając widoki jego powodzenia na przyszłość. Odpowiedzialność z tego tytułu Sąd Okręgowy ocenił na podstawie art. 417 § 1 k.c. w związku z art. 16 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 75 ze zm., dalej jako: „ustawa z 2004 r.”).

Rozważając okoliczności prowadzenia sądowego postępowania karnego w stosunku do powoda jako oskarżonego Sąd przyjął, że o jego przewlekłości można mówić od dnia 29 kwietnia 2009 r., tj. od dnia, w którym Sąd Rejonowy w R. - rozpoznając na nowo sprawę wbrew zaleceniem Sąd Okręgowego w L. zawartym w wyroku kasatoryjnym z dnia 11 grudnia 2007 r. - ponownie uznał go za winnego zarzucanych mu czynów. Przewlekłość ta trwała aż do prawomocnego uniewinnienia powoda wyrokiem z dnia 21 czerwca 2011 r. Poprawna weryfikacja materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy w R. najpóźniej w dniu 29 kwietnia 2009 r. mogła skutkować wydaniem wyroku uniewinniającego. Oznacza to, że co do zasady pozwany Skarb Państwa jest odpowiedzialny wobec powoda za szkodę wynikłą z przedmiotowej przewlekłości.

Powołując się na stanowisko biegłych, że proces karny stanowił dla powoda źródło stresu, powodującego powstanie urazu psychicznego, który pozostawił skutek w postaci przedłużonej reakcji lękowo-depresyjnej, Sąd stwierdził, że przedłużający się stres oraz niedogodności związane z długotrwałym postępowaniem karnym uniemożliwiały mu podjęcie pracy na poprzednio zajmowanym stanowisku względnie stanowisku równorzędnym. Uznał, że nie można powodowi postawić zarzutu, iż bezpośrednio po uniewinnieniu (lub zwolnieniu z aresztu) nie podjął się wykonywania jakiejkolwiek pracy. Nie znalazł także podstaw do przyjęcia, że powód w przypadku braku skierowania przeciwko niemu postępowania karnego nie kontynuowałby swego zatrudnienia do osiągnięcia 65 roku życia.

Oceniając kwestię związku przyczynowego między szkodą powoda a stanem przewlekłości postępowania karnego, Sąd uznał, że w dniu 1 września 2006 r., który powód wskazał jako początek okresu, za który dochodzi odszkodowania, nie można jeszcze było mówić o tej przewlekłości. W tym okresie postępowanie karne nie mogło jeszcze spowodować uszczerbku na zdrowiu psychicznym powoda skutkującego trwałym wpływem na utratę jego zdolności zarobkowych w części. Taki wpływ w tym czasie, w świetle opinii biegłych, miało uprzednie tymczasowe aresztowanie powoda i związana z tym marginalizacja społeczna, jednak powództwo nie zostało oparte na tej podstawie faktycznej. Czynniki te były ponadto podstawą określonych rozstrzygnięć sądów karnych przyznających

powodowi odszkodowanie i zadośćuczynienie. Według Sądu, skoro o przewlekłości postępowania karnego można mówić dopiero od dnia 29 kwietnia 2009 r., to od tego momentu powód mógł zasadnie zarzucać bezprawność tego postępowania, która wywołała uszczerbek w jego zdrowiu psychicznym, realnie wyłączając możliwość uzyskiwania przez niego takich dochodów, jakie uzyskiwał przed wszczęciem postępowania karnego. Oznacza to, że dopiero od dnia 29 kwietnia 2009 r. szkoda majątkowa powoda w postaci utraconych dochodów może być wiązana adekwatnym związkiem przyczynowym z trwającym postępowaniem karnym, które dopiero od tego momentu mogło być oceniane jako wynik bezprawnego działania osób, za które odpowiedzialność ponosi pozwany Skarb Państwa. Nie jest wprawdzie możliwe jednoznaczne wykazanie, jaki procent z istniejącego poziomu zaburzeń depresyjno-lękowych powoda wynika z długotrwałego postępowania karnego, a jaki ze stosowania tymczasowego aresztowania i marginalizacji społecznej związanej z wieloletnim procesem karnym, jednak nie może budzić wątpliwości, że długotrwałość postępowania karnego miała wpływ na stan psychiczny powoda i utratę widoków powodzenia na przyszłość. Do powstania adekwatnego związku przyczynowego wystarcza ustalenie ciągu zdarzeń, w którym jedno z nich jest koniecznym warunkiem (przyczyną) wystąpienia następnego. Niezbędne jest, aby powiązania pomiędzy poszczególnymi wydarzeniami były normalne, tzw. typowe, oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy. Obowiązek odszkodowawczy powstaje zarówno w wypadku prostych powiązań kauzalnych, jak i bardziej złożonych, w których powiązania te są wieloczłonowe. W ocenie Sądu, w świetle opinii biegłych, długotrwałe postępowanie karne bez wątpienia stanowiło jedną z przyczyn następczej niezdolności powoda do pracy zarobkowej. Poniesiona przezeń szkoda pozostawała zatem w adekwatnym związku przyczynowym z bezprawnym zachowaniem funkcjonariuszy Skarbu Państwa (sądu jako jednostki organizacyjnej sądownictwa powszechnego).

Ze względu na wiek powoda i średnią statystyczną długość życia mężczyzn Sąd uwzględnił powództwo za okres od dnia 29 kwietnia 2009 r. do dnia 18 listopada 2019 r., w którym powód miał ukończyć 71,5 rok życia. Orzekając na podstawie art. 447 w związku z art. 444 § 2 k.c. i przy zastosowaniu art. 322 k.p.c.

ustalił należne powodowi odszkodowanie z tytułu utraconych dochodów na kwotę 156 000 zł, a w pozostałej części powództwo oddalił.

Apelację od wyroku z dnia 8 grudnia 2016 r. w części uwzględniającej żądanie powoda wniósł Skarb Państwa.

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2018 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację.

Sąd Apelacyjny, po analizie akt postępowania karnego prowadzonego przeciw powodowi, ocenił, że postępowanie to, zarówno na etapie przed prokuratorem, jak i na etapie sądowym, także w okresie przed dniem 29 kwietnia 2009 r., obarczone było rażącą wadą, która polegała na zignorowaniu przez prokuraturę i Sąd Rejonowy w R. konieczności ustalenia statusu powoda. Przestępstwo, o którym mowa w art. 228 k.k., może popełnić wyłącznie osoba, która dopuszcza się zachowań określonych w tym przepisie „w związku z pełnieniem funkcji publicznej”. Należało w związku z tym w pierwszej kolejności wyjaśnić, czy powód pełnił funkcję publiczną. Tymczasem powoda zatrzymano i następnie tymczasowo aresztowano bez zbadania tej kwestii, tj. wbrew art. 297 k.p.k. W akcie oskarżenia przyjęto *a priori*, że powód był osobą pełniącą funkcję publiczną, podczas gdy powód temu konsekwentnie przeczył. Kwestię tę, w kierunku zgodnym ze stanowiskiem powoda, przesądził dopiero Sąd Okręgowy w L. w wyroku z dnia 21 czerwca 2011 r.

Z tych względów Sąd Apelacyjny stwierdził, że trafne jest twierdzenie powoda, iż całe trwające siedem lat postępowanie karne było prowadzone nieefektywnie i przewlekłe, gdyż brak u powoda przymiotu osoby pełniącej funkcję publiczną powinien był ustalić i ocenić prokurator już od momentu wszczęcia postępowania. Zapobiegłoby to aresztowaniu powoda, wieloletniemu weryfikowaniu dowodów w sprawie, w tym głównie dowodów osobowych, przeprowadzaniu wielu konfrontacji i wizji lokalnych, co uczyniło z powoda „wrak człowieka”. Powód przez wiele lat budował swoją karierę w bankowości. Przekreśliło ją pomówienie go o sprzedajność przez grupę osób, które były w zмовie. Sąd Apelacyjny wskazał przy tym, że brak możliwości zarobkowania przez powoda w wyniku utraconego dobrego imienia i przekreślenia dotychczasowych osiągnięć zawodowych oraz utratę zdrowia psychicznego przez powoda wzięto pod uwagę przy ustalaniu

przyznanego mu w innej sprawie zadośćuczynienia. Uczyniono to jednak wyłącznie jako element krzywdy kompensowanej zadośćuczynieniem. Odrębną kwestią jest natomiast naprawienie szkody majątkowej.

Odwoławszy się do art. 2 ustawy z 2004 r. Sąd Apelacyjny podkreślił, że w sprawie powoda w postępowaniu karnym było możliwe i konieczne wyjaśnienie jego statusu już w chwili wszczęcia tego postępowania. Zaniechanie tego było bezprawne, gdyż było to uchybienie rażące. Podstawowy trzymiesięczny termin śledztwa (art. 310 § 1 k.p.k.) był wystarczający, aby kwestię tę zbadać. Można wobec tego przyjąć, że po jego upływie zaistniała przewlekłość postępowania karnego. Związek kauzalny jest tu oczywisty, skoro prawidłowe dopełnienie tej czynności zapobiegłoby dalszemu siedmioletniemu postępowaniu i tym wszystkim szkodom o charakterze majątkowym i niemajątkowym, których doznał powód. Powód, zamiast przebywać w areszcie, powróciłby do pracy i otrzymywał wynagrodzenie, a po ukończeniu 65 lat emeryturę.

Przesądza to, w ocenie Sądu Apelacyjnego, o tym, że roszczenie powoda było usprawiedliwione także za objęty powództwem okres od dnia 1 września 2006 r. do dnia 28 kwietnia 2009 r., co do którego powództwo zostało jednak oddalone, a powód w tym zakresie nie wniósł apelacji. Nie wchodziło w grę przedawnienie, skoro z woli ustawodawcy powód mógł - na podstawie art. 417 k.c. - dochodzić naprawienia szkody wynikłej z przewlekłości dopiero po prawomocnym zakończeniu postępowania co do istoty (art. 16 ustawy z 2004 r.).

Zakaz *reformationis in peius* (art. 384 k.p.c.) wobec niezaskarżenia wyroku przez powoda w części oddalającej jego powództwo uniemożliwia w tym zakresie jego zmianę. Rozciągnięte w znacznie dłuższym czasie zdarzenie szkodzące w postaci trwającego przewlekłe postępowania karnego powoduje natomiast, że zarzuty apelacji pozwanego są w zasadzie bezprzedmiotowe. Niemniej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, apelacja pozwanego jest bezzasadna także przy założeniu, że - jak to przyjął Sąd Okręgowy - przewlekłość postępowania karnego nastąpiło dopiero od dnia 29 kwietnia 2009 r.

Według Sądu Apelacyjnego nie jest trafny apelacyjny zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c., ponieważ powód skutecznie wykazał doznanie uszczerbku w dobrach

majątkowych, będącego również wynikiem dopuszczenia się przez Skarb Państwa bezprawnej przewlekłości postępowania. Opinia biegłych jednoznacznie wiązała opisany w niej uszczerbek na zdrowiu powoda nie tylko z okresem tymczasowego aresztowania, ale także z przewlekłością postępowania i dodatkowo wyodrębnioną „marginalizacją społeczną”. Biegli wskazali zarazem, że nie sposób uznać, jaki procent ze stwierdzonego uszczerbku należy wiązać z każdym z tych czynników. Na podstawie pisemnej opinii biegłej z zakresu medycyny pracy również należy uznać, że częściowa niezdolność powoda do pracy stanowiła konsekwencję długotrwałego postępowania karnego i samego jego pobytu w areszcie. Biegły psychiatra, występujący w sprawie o przyznanie powodowi odszkodowania i zadośćuczynienia za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie, także wskazywał na istnienie związku pomiędzy pobytem powoda w areszcie i toczącym się postępowaniem sądowym a objawami zaburzeń adaptacyjnych. Sytuacja ta spowodowała, według biegłego, występowanie u powoda zaburzeń czynnościowych, nerwicowych sytuacyjnych mieszczących się obecnie w kategorii zaburzeń adaptacyjnych związanych ze stresem o obrazie przedłużającej się reakcji depresyjnej. Prawidłowa jest wobec tego, według Sądu odwoławczego, ocena Sądu Okręgowego, że szkoda pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z bezprawnym zachowaniem funkcjonariuszy pozwanego.

Jako nietrafny Sąd Apelacyjny ocenił również apelacyjny zarzut naruszenia art. 361 § 2 k.c., gdyż szkoda powoda, odpowiadająca kwocie utraconych zarobków, jest normalnym następstwem stwierdzonej przewlekłości postępowania karnego i nie ma charakteru tzw. szkody hipotetycznej. Jej wysokość została ustalona za pomocą opinii biegłej z zakresu rachunkowości, która nie została zakwestionowana. Do upływu hipotetycznego okresu przyjętego za chwilę ukończenia przez powoda 71,5 roku, który przypada na dzień 18 listopada 2019 r., pozostał już niedługi czas. Obecnie można już przyjąć - z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością - że przez cały ten okres uszczerbek majątkowy był realny i zostanie zaspokojony do chwili nadejścia tej daty.

Skargę kasacyjną od wyroku z dnia 14 czerwca 2018 r. złożył pozwany Skarb Państwa. Zarzucił naruszenie art. 417 § 1 i art. 361 § 1 w związku z art. 417 § 1 k.c. oraz art. 365 § 1, art. 366 i art. 378 § 1 k.p.c. Wniósł o uchylenie

zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zdaniem skarżącego naruszenie art. 365 § 1 i art. 366 k.p.c. polegało na tym, że Sąd Apelacyjny odmiennie ocenił od Sądu Okręgowego kwestię zaistnienia stanu przewlekłości postępowania karnego, umiejscawiając jej początek w okresie przed dniem 29 kwietnia 2009 r. i łącząc ją z niemal całym czasem jego trwania, podczas gdy w wyroku Sądu Okręgowego ustalone zostało, że przewlekłość postępowania karnego zaistniała dopiero w dniu 29 kwietnia 2009 r. Wyrok Sądu Okręgowego stał się prawomocny w części, w której powód nie zaskarżył apelacją oddalenia powództwa za okres od dnia 1 września 2006 r. do dnia 28 kwietnia 2009 r., wobec czego dla Sądu Apelacyjnego wiążące miało być także zawarte w nim ustalenie chwili początkowej zaistnienia stanu przewlekłości. Konsekwencją wynikającą z tego naruszenia art. 365 § 1 i art. 366 k.p.c. miało być - zdaniem skarżącego - naruszenie również art. 378 § 1 k.p.c., gdyż Sąd Apelacyjny miał rozpoznać sprawę w odniesieniu do kwestii, która miała być objęta prawomocnością wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd Najwyższy w niniejszym składzie w pełni podziela stanowisko, że zakres przedmiotowy mocy wiążącej prawomocnego wyroku (art. 365 § 1 k.p.c.) i jego powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.) rozciąga się wyłącznie na rozstrzygnięcie zawarte w jego sentencji i nie obejmuje oceny kwestii wstępnych, stanowiącej podstawę tego rozstrzygnięcia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1936 r., C.III.511/35, Wiadomości Prawnicze 1938, nr 10, poz. 10, i z dnia 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14, nie publ., oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2015 r., II CSK 226/14, nie publ.).

Odnosząc to stanowisko do okoliczności sprawy należy przyjąć oczywisty wniosek, że Sąd Apelacyjny w żaden sposób nie był związany poglądem wyrażonym przez Sąd Okręgowy w odniesieniu do zagadnienia chwili początkowej przewlekłości postępowania karnego, chociaż wyrok Sądu Okręgowego w części uprawomocnił się. Częściowa prawomocność materialna tego wyroku obejmowała wyłącznie oddalenie żądania odszkodowania za okres od dnia 1 września 2006 r.

do dnia 28 kwietnia 2009 r. i nie rozciągała się na ocenę kwestii chwili początkowej przewlekłości postępowania karnego, która to kwestia była przesłanką tego rozstrzygnięcia.

Ubocznie należy wskazać, że w sprawie nie mógł mieć zastosowania pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 lipca 2018 r., III CZP 3/18 (OSNC 2019, nr 5, poz. 53), dotyczący wypadku, w którym dochodzone są świadczenia okresowe wynikające z określonego stosunku prawnego.

Zarzuty naruszenia art. 365 § 1 i art. 366 oraz art. 378 § 1 k.p.c. są wobec tego bezzasadne.

Zarzucając naruszenie art. 417 § 1 oraz art. 361 § 1 w związku z art. 417 § 1 k.c. skarżący zmierzał do wykazania, że przewlekłość w postępowaniu karnym odnosić należało do okresu od dnia 29 kwietnia 2009 r., wobec czego między tą przewlekłością a szkodą powoda nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy, gdyż powód nie był zdolny do pracy już po opuszczeniu aresztu w 2006 r. i tej zdolności nie odzyskał przed 2009 r.

Prawidłowe jest zapatrywanie skarżącego, że braku merytorycznej zasadności prowadzenia postępowania karnego wobec powoda nie można utożsamiać ze stanem przewlekłości tego postępowania. Ocena przewlekłości postępowania w rozumieniu art. 2 ustawy z 2004 r. nie może bowiem dotyczyć zasadności merytorycznych decyzji podejmowanych w postępowaniu przez organ je prowadzący, lecz wiąże się z tym, że organ nie podejmuje koniecznych czynności we właściwym czasie lub podejmuje je, ale są one nieprawidłowe i powodują zwłokę w załatwieniu sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2016 r., III SPP 53/15, nie publ.). W rezultacie nieprawidłowe było stanowisko Sądu Apelacyjnego, że przewlekłość postępowania karnego zaistniała niedługo po jego wszczęciu i trwała przez cały jego okres. Zasadny jest pogląd - przyjęty przez Sąd Okręgowy - że w postępowaniu karnym prowadzonym w stosunku do powoda przewlekłość zaistniała od chwili, w której Sąd Rejonowy w R. ponownie rozpoznając sprawę nie wykonał zaleceń wynikających z wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 11 grudnia 2007 r. i wydał w dniu 29 kwietnia 2009 r. wyrok sprzeczny z tymi zaleceniami.

Okoliczność ta nie przesądza jednak - wbrew twierdzeniom skarżącego - o tym, że między przewlekłością postępowania karnego istniejącą od dnia 29 kwietnia 2009 r. a szkodą powoda w zakresie utraty dochodów brak adekwatnego związku przyczynowego. Z opinii biegłych, na których oparły się Sądy obu instancji, wynika, że stan zdrowia powoda jest wynikiem działania kilku czynników w postaci zastosowania wobec niego tymczasowego aresztowania, wszczęcia i prowadzenia długotrwałego procesu oraz towarzyszącej tym zdarzeniom marginalizacji społecznej, przy czym w toku postępowania przed obu Sądami nie ustalono, że któryś z tych czynników miał znaczenie wyłączone i decydujące, powodujące, że pozostałe nie oddziaływały na stan zdrowia powoda. Mamy w rezultacie do czynienia z wieloczynowym związkiem, który leży u podłoża stanu zdrowia powoda, który utracił zdolność do pracy nie uzyskał w rezultacie takich dochodów, jakie uzyskałby, gdyby czynniki składające się na ten związek nie wystąpiły. W sytuacji, w której powód oparł podstawę faktyczną swego żądania na elemencie w postaci przewlekłości postępowania karnego, racjonalne jest założenie o tym, że przedstawiony związek przyczynowy uzasadnia przyznanie mu stosownego odszkodowania, jednak z ograniczeniem do tego okresu, od którego ta przewlekłość - wypełniając znamię odpowiedzialności pozwanego - zaistniała. Wbrew twierdzeniu skarżącego nie dochodzi w ten sposób do takiej sytuacji, w której szkoda wystąpiła przed zdarzeniem, które było jej przyczyną, ponieważ z przewlekłością postępowania karnego jako źródłem szkody nie jest łączona w tym wypadku szkoda wcześniej zaistniała, lecz tylko ta, która powstała po nastaniu stanu tej przewlekłości, będąca - jak wskazano w opiniach biegłych - także następstwem tej przewlekłości.

Zarzuty naruszenia art. 417 § 1 oraz art. 361 § 1 w związku z art. 417 § 1 k.c. nie mogą wobec tego odnieść skutku, ponieważ zaskarżony wyrok - mimo częściowo błędnego uzasadnienia - w ostatecznym rezultacie odpowiada prawu.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

jw